Dziś Dodatek

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Czwartek 29 września 1938 r. Nr. 267

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

Jeszcze jedna próba ratowania pokoju

Dzisiejsza konferencja czterech mocarstw w Monachium

Mussolini, Hitler, Chamberlain i Daladier zadecydują o pokoju czy wojnie

LONDYN, 28.9. (tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin rozpoczęło się w nastroju b. poważnym. Sytuacja przedstawiała się groźnie. Gdy o godz. 15-ej premier Chamberlain, powitany owacyjnie przez większość Izby, powstał dla złożenia Izbie sprawozdania o wszystkich krokach, które doprowadziły do obecnej sytuacji, nic nie wskazywało na to, że przy koncu przemówienia premiera brytyjskiego sytuacja ulegnie odprężeniu. Chamberlain w suchy sposób złożył relację z wydarzenia za wydarzeniem, z rozmowy za rozmową, stopniując napięcie.

Gdy Chamberlain doszedł do relacji o dniu wczorajszym i przebiegu rozmowy Wilsona z kanclerzem Hitlerem, wydawało się, że premier przygotowuje Izbę do najgorszego.

W tej jednak chwili, gdy Chamberlain przedstawił odmowę kanclerza Hitlera, wyrażoną w południe wobec Wilsona, kanclerz skarbu John Simon, siedący na ławie sejmowej tuż za przemawiającym przed nim premierem, nagle przerwał mu przemówienie i podając mu pewien dokument zwrócił jego uwagę na jego treść.

Premier Chamberlain przeczytał podane mu przez Simona pismo i twarz jego się natychmiast rozjaśniła.

Jakby zmieniając bieg swego dalszego przemówienia, premier oznajmił, że jeszcze skierował apel do kanclerza Hitlera, proponując ponowne spotkanie w Berlinie. Jednocześnie premier oznajmił że zwrócił się do Mussoliniego z prośbą o podjęcie wysiłków na rzecz pokoju. Mussolini — oznajmił premier — zawiadomił mnie dopiero co, że polecił swemu ambasadorowi podjąć odpowiednie kroki w Berlinie.

W tej chwili zaś — ciągnął dalej Chamberlain — otrzymałem od kanclerza Hitlera depeszę, w której proponuje mi spotkanie jutro rano w Monachium, przy czym w spotkaniu tym weźmie również udział Mussolini i Daladier.

Udaję się więc jutro rano do Monachium na tę konferencję, od której zależą losy pokoju świata.

Dalsze słowa premiera stłumione zostały grzmotem oklasków i okrzyków jakie zerwały się w całej Izbie. Posłowie powstali ze swych miejsc, wiwatując na cześć premiera, darząc go również, co jest w zasadzie w Izbie niedopuszczalne, rzęsistymi oklaskami.

Premier nie zakończył swego dalszego przemówienia, uważając, że obecnie nie ma nic więcej do powiedzenia i że należy doczekać wyników dalszych jego rokowań.

Gdy oklaski i wiwatowania się nieco uciszyły, powstał szef opozycji, pos. Attlee, który w imieniu stronnictw opozycyjnych zaproponował posiedzenie parlamentu odroczyć aż do powrotu premiera z konferencji monachijskiej.

Cała Izba bez wyjątku stojąc wiwatowała na cześć Chamberlaina. Wreszcie jako ostatni powstał 80-letni najstarszy wiekiem bojowy pacyfista, członek Labour Party, który wzruszonym głosem wypowiedział słowa: „Niech Pan Bóg pana błogosławi, życzymy wszyscy panu powodzenia".

W tym nastroju Izba Gmin odroczyła się.

MEDIACJA MUSSOLINIEGO

LONDYN, 28.9. (tel. wł.) Zaproszenie Hitlera, wystosowane do Chamberlaina, Mussoliniego i premiera francuskiego Daladiera, doszło do skutku po apelu Mussoliniego do Hitlera, w którym szef rządu włoskiego, po otrzymaniu pisma od Chamberlaina, zwrócił się do Hitlera z apelem, aby odroczył wszelką samodzielną akcję.

Mussolini, Chamberlain i Daladier przyjęli zaproszenie i przybędą jutro do Monachium.

MUSSOLINI WYJECHAŁ DO MONACHIUM

RZYM, 28.9 (PAT). Mussolini opuścił o godz. 18 Rzym w towarzystwie min. Ciano pociągiem nadzwyczajnym, udając się do Monachium.

Na dworcu żegnali go wszyscy ministrowie i liczne tłumy zgromadzone na okolicznych ulicach.

DZIŚ W MONACHIUM

MONACHIUM, 28.9 (PAT). Ostateczne zarządzenia w sprawie jutrzejszego spotkania mężów stanu nie zostały dotychczas wydane. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że odbędzie się ono w urzędzie kanclerskim na placu królewskim. Obrady rozpoczną się zapewne o godz. 11 przed południem.

Londyn i Paryż uznały prawa nasze do Śląska Zaolzańskiego

WARSZAWA, 28.9. — Według informacji Agencji Telegraficznej „Express" polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest w posiadaniu wiadomości, że rządy Anglii i Francji uznały słuszność rewindykacji polskich co do Śląska Zaolzańskiego.

Za Olzą wre walka

Krwawo odparty atak czeskiej bojówki komunistycznej na polski posterunek straży granicznej

CIESZYN, 28.9. PAT. W Karwinie oraz Zagłębiu Karwińsko-Ostrawskim robotnicy polscy są w jak najbardziej bezwzględny sposób wyrzucani z pracy przez zmilitoryzowane zarządy kopalń i hut. Setki rodzin znalazły się w skrajnej nędzy. Ludność polska jest doprowadzona tymi atakami bezprawia i samowoli czeskiej do skrajnej rozpaczy i stanu niebywałego wrzenia.

W tych warunkach w całym Zagłębiu dochodzi do licznych aktów samoobrony oraz sabotażu. Doprowadzeni do ostateczności robotnicy polscy

zdobywają z niesłychanym bohaterstwem zapasy broni i amunicji, by móc bronić się przed napaściami czeskiej soldateski i band komunistycznych.

Onegdaj większa grupa wyrzuconych z pracy robotników polskich zatrzymała czeski samochód ciężarowy z bronią i amunicją, przeznaczoną dla komunistycznych związków zawodowych i rozbroiła eskortę, złożoną z 3-ch żołnierzy. Polacy po zabraniu broni schronili się w pobliskich lasach.

Wczoraj na terenie Zagłębia Karwińskiego władze czeskie zarządziły surową obławę,

przy czym doszło do ostrej strzelaniny, trwającej około 2 godzin. Kilkunastu Polaków zostało rannych. Po stronie czeskiej jest 2 zabitych i kilku rannych.

CIESZYN, 28.9. PAT. Dzisiejszej nocy na południe od Cieszyna koło Puńcowa słychać było przez dwie godziny strzelaninę karabinów maszynowych, oraz huk granatów ręcznych.

Jak się okazało, uzbrojony w karabiny maszynowe i granaty ręczne, oddział komunistycznej bojówki czeskiej

usiłował przekroczyć w tym miejscu granicę polską, celem dokonania po stronie polskiej aktów sabotażu.

Polska straż graniczna odpowiedziała na ten atak silnym ogniem, kładąc trupem trzech napastników. Kilkunastu członków bojówki czeskiej jest rannych.

Bezczelność bojówek czeskich, które nie ograniczają się do prowokacyj ludności polskiej, lecz usiłują urządzać napady po stronie polskiej,

wywołała w Cieszynie najwyższe oburzenie. Podobne strzelaniny, jak kolwiek w mniejszych rozmiarach, miały miejsce w okolicach parku Sikory na przedmieściu Cieszyna

TAJNA RADIOSTACJA ZNÓW DZIAŁA

CIESZYN, 28.9. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych na fali 262 m. po dwudniowej przerwie odezwała się ponownie tajna radiostacja polska na Śląsku Zaolzańskim. Speaker zapowiedział, że przerwa została spowodowana zdekompletowaniem personelu, obecnie po jego uzupełnieniu radiostacja wznawia swą działalność.

Funkcjonować będzie jako stacja nr. 3. Speaker zapowiedział odtąd regularne audycje między 9 a 10, 16—18 i po 24.

W godzinach popołudniowych radiostacja odezwała się po raz drugi.

„DZIENNIK POLSKI" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ

CIESZYN, 28.9. PAT. We wtorek ukazał się po raz ostatni wychodzący w Cieszynie za kordonem „Dziennik Polski", jedyne polskie pismo codzienne w Czechosłowacji.

Komitet wydawnictwa podkreślił, że wobec ustawicznych konfiskat pism polskich, zupełnego zamknięcia ruchu granicznego i odcięcia w ten sposób od jakichkolwiek objektywnych wiadomości oraz ze względu na odebranie ludności polskiej wszystkich radioodbiorników, które były ostatnio jedynym źródłem informacyjnym „Dziennik Polski" nie może spełniać swej roli i komitet jest zmuszony pismo zawiesić.

Tragiczny wypadek w czasie wykładów w gimnazjum polskim w Cieszynie

CIESZYN, 28.9. (tel. wł.) Dziś w godzinach południowych, w gimnazjum matematycznym w Polskim Cieszynie wydarzył się tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń z przysposobienia wojskowego.

Mianowicie przez pomyłkę użyto do ćwiczeń zamiast ćwiczebnego, ostrego granatu ręcznego. W ostatniej chwili wykładowca Hajkowski spostrzegł pomyłkę i

nie chcąc narażać uczni na śmierć, przycisnął granat rękami do piersi i pozwolił mu wybuchnąć.

Granat rozerwał Hajkowskiemu piersi kalecząc go w okropny sposób.

Wykładowca poniósł śmierć na miejscu. Rannych zostało 5 uczni, stojących bliżej bohaterskiego instruktora.

Wypadek ten wywołał w Cieszynie przygnębiające wrażenie.

Korfanty zbiegł do Szwajcarii

CIESZYN, 28.9 (tel. wł.). Do Cieszyna nadeszła wiadomość, że wskutek niepewnej sytuacji Wojciech Korfanty, korzystający z azylu w Czechosłowacji — zbiegł do Szwajcarii.

NA ŁAMACH PRASY

PAMIĘTAMY ROK 1920

Polska pamięta i nie może nigdy zapomnieć o pewnym zbiegu faktów — stwierdza tygodnik „Naród i Państwo" — w odpowiedzi na niektóre głosy prasy francuskiej:

Tak jest, w lipcu i sierpniu roku 1920 wojska polskie toczyły bój, jeden z decydujących o losach Europy. Toczyły w warunkach niezmiernie ciężkich, niekiedy — wydawało by się — niemal beznadziejnych. I otóż w tym właśnie okresie, z pośpiechem niczym niewytłumaczalnym, niczym nieusprawiedliwionym, wyzyskano walkę Polski o pokój Europy, by odebrać państwu polskiemu niewielki terytorialnie, bez znaczenia istotnego dla obdarzonej nim Czechosłowacji, skrawek ziemi polskiej. Politycznie czyn ten miał wówczas znaczenie bardzo niewielkie. Inaczej jednak wyglądał z punktu widzenia moralnego. Był to czyn zły w całym tego słowa znaczeniu. Była to zniewaga moralnych podstaw historii.

Tego rodzaju ocena faktu sprzed lat osiemnastu w dużej mierze sprawia, że w tej chwili, przy całym skomplikowaniu sytuacji politycznej, społeczeństwo polskie jest tak jednomyślne w sposobie pojmowania naszego narodowego prawa i moralnego obowiązku zgłoszenia pretensyj do ziemi, której utrata miała być ceną zapłaconą przez Polskę w roku 1920 za wypełnienie w tym okresie roli obrońcy pokoju i spokoju zachodniej Europy.

SPRAWA TA NIE JEST NOWA

pisze dalej „Naród i Państwo":

Kto ją chce jako nową dla Europy traktować „zapomina, że w dniu 31 lipca roku 1920 została przez Polskę, z podpisem Ignacego Paderewskiego, złożona na ręce przewodniczącego Rady Najwyższej, Millerandа, nota protestacyjna, kończąca się następującym stwierdzeniem:

„...decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła".

„Rząd polski podpisał formalnie zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzezwyciężonym bólem położę mój podpis pod dokument, który nam odbiera tak godną tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli zanim to uczynię, chcę Panu oświadczyć, Panie Prezydencie, że jakkolwiek rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązanie, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejsza jest i trwalsza, niż rządy".

Przekleństwo tego złego czynu, tej moralnej zniewagi historii, zaciążyło na całym układzie stosunków pomiędzy Polakami i Czechami. Świadomość wykopanej przepaści była czynnikiem, który systematycznie oddziaływał na całość polityki czeskiej, każąc państwu czeskiemu wybierać dla siebie drogi najbardziej błędne. Dziś nadszedł moment płacenia rachunku tych błędów.

WOJNA NIE LEŻY W NICZYIM INTERESIE

obserwuje „Czas" — oczywiście, jeśli stanie się na gruncie racji stanu poszczególnych państw, gdyż jeśli stawia się sobie cel taki, jak Sowiety: zrewolucjonizowanie Europy, to dążenie do wojny jest zrozumiałe. Wojna nie leży nawet w interesie Czechosłowacji, choć pozornie rzecz biorąc, tylko w ten sposób dałoby się uratować jej terytorialną integralność:

Ale tylko pozornie. Bo w wyniku przemian, jakie by za sobą pociągnął tego rodzaju kataklizm dziejowy, taki sztuczny twór, jakim jest zlepek narodów, wchodzących w skład republiki nadwełtawskiej, z pewnością by się nie ostał. Powtórzyłoby się tu w mniejszym stopniu to, co się stało z monarchią austro-węgierską.

Co zaś do Niemiec, to — zdaniem pisma — z dotychczasowej taktyki kanclerza Hitlera wynika, że pragnie on jej uniknąć za wszelką cenę. Jeśli chodzi o Polskę, to

z chwilą, gdy słuszne nasze postulaty zostaną spełnione, Polska będzie gotowa nawiązania ze wszystkimi swoimi sąsiadami przyjaznych stosunków. Ale z drugiej strony żad ne pozory nas nie zadowolnią. Trzeba, by opinia europejska zdawała sobie z tego sprawę, w związku z notą Czechosłowacji, która została wczoraj rządowi polskiemu doręczona i, która rzekomo miała zawierać zgodę na traktowanie spraw terytorialnych. Nasze pretensje są jasne.

„Na żadne targi się nie zgodzimy".

Trzy żenujące pyta...

Sfałszowany komunikat Foreing Office

w sprawie pomocy Francji, Anglii i Sowietów dla Czechosłowacji

PARYŻ, 28.9 (PAT). Głęboki pesymizm, który zapanował we wtorek wieczorem w Paryżu po przemówieniu Chamberlaina, uległ w ciągu nocy znacznemu złagodzeniu.

Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie depesza z Berlina, dementująca kategorycznie zapowiedź rzekomej mobilizacji powszechnej w Niemczech oraz pogłoski z Rzymu zapowiadające możliwość pośrednictwa Włoch. Poza tym w ciągu nocy przyszło również nowe orędzie prezydenta Roosevelta do kanclerza Hitlera, proponujące natychmiastowe zwołanie konferencji państw, zainteresowanych w konflikcie niemiecko - czechosłowackim.

Na zasadniczą zmianę nastrojów opinii publicznej we Francji wpłynęła w dużym stopniu sensacyjna wiadomość, że komunikat wydany przez Foreign Office, ogłoszony w poniedziałek wieczorem w Paryżu i oświadczający, że między Francją, Anglią i Sowietami miało nastąpić porozumienie, iż w razie akcji niemieckiej przeciwko Czechosłowacji, Francja natychmiast będzie reagować a Anglia i Sowiety przyjdą Francji z pomocą — został sfałszowany.

Wiadomość ta wywołała duże poruszenie w kołach opozycji. Członkowie parlamentu po burzliwym zebraniu pod przewodnictwem dep. Marin, wysłali delegację do ministra Bonnet, stawiając mu trzy pytania:

Pierwsze pytanie dotyczyło kwestii czy rząd francuski może gwarantować autentyczność komunikatu Foreign Office, twierdzącego, że w razie nieesprowokowanej agresji niemieckiej na Czechosłowację, Anglia i Sowiety staną natychmiast u boku Francji. Na zapytanie o autentyczność tego komunikatu minister Bonnet odpowiedział, że Quai d'Orsay nie otrzymało żadnego potwierdzenia w tej sprawie.

Na drugie pytanie, dotyczące szczegółów współpracy wojskowej W. Brytanii z Francją a w szczególności, czy Anglia zobowiązała się do wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej — minister odmówił odpowiedzi.

Trzecie pytanie brzmiało, jakie są istotne i ściśle sprecyzowane różnice planu francusko-brytyjskiego i memorandum niemieckiego oraz czy prawdą jest, że Niemcy w planie doręczonym w Godesbergu sformułowali nowe rewindykacje terytorialne — min. Bonnet odpowiedział na to, że jest to nieścisłe. W rzeczywistości są dwie kategorie obszarów sudeckich. Pierwsza — to terytoria z niezaprzeczalną większością ludności niemieckiej, które zostały przyznane bezwłocznie Rzeszy.

Jedynym punktem spornym jest to, że kanclerz Hitleer żąda okupacji przed plebiscytem obszarów spornych, na których plebiscyt ma się odbyć, a to w celu zabezpieczenia porządku na tych terytoriach i to jest przedmiotem t. zw. ultimatum niemieckiego. Z drugiej strony zarówno Praga, jak i propozycje francusko-brytyjskiee dopuszczają taką okupację dopiero po plebiscycie.

Wyjaśnienia min. Bonnet wywołały bardzo duże poruszenie w kołach opozycji parlamentarnej, która postanowiła wysłać dziś delegacje do premiera Daladier i do prezydenta Republiki.

Przygotowania obronne w Anglii

na wszelki wypadek

30 milionów masek gazowych dla ludności

W Anglii ogłoszono zarządzenia o charakterze obronnym

LONDYN, 28.9. W Anglii ogłoszono zarządzenia o charakterze obronnym.

Dekretem podpisanym przez króla powołani zostali do służby rezerwiści kategorii B, jako pierwsza rezerwa mająca na celu uzupełnienie załóg wszystkich okrętów.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia kryzysu, londyńczycy zdają sobie sprawę z bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny. Nastrój w całym kraju jest poważny, aczkolwiek nie tracą tu nadziei, że w ostatniej chwili może zajść zwrot pomyślniejszy.

Londyn przedstawiał dziś niezwykły widok. W setkach punktów ustawione są baterie przeciwlotnicze, budynki publiczne obłożone są workami z piaskiem. W parkach, ogrodach i domach prywatnych kopane są schrony. Rozdanych zostało 30 milionów masek gazowych.

Na drogach prowadzących z Londynu ciągnie się długi korowód aut prywatnych. Jest to dobrowolna ewakuacja ludności, a przede wszystkim dzieci.

Karabiny maszynowe przeciw buntującym się

robotnikom zakładów Skody

ZURYCH, 28.9. — Według doniesień prasy szwajcarskiej mobilizacja w Czechosłowacji obejmuje dosłownie całą ludność. W samej Pradze pociągnięci zostali do pomocniczej służby wojskowej wszyscy inwalidzi wojenni i kobiety.

Niezwykle napręzona sytuacja panuje — według doniesień obserwatorów angielskich i szwajcarskich, którzy ostatnio opuścili Czechosłowację — w zakładach Skody w Pilznie. Załoga tych fabryk, której nie wolno opuszczać w ogóle terenu zakładów, buntuje się przeciw zarządzeniom władz i prawie codziennie dochodzi do głośnych demonstracyj, podczas których wznoszone są okrzyki: „Nie chcemy kuć broni przeciw sobie samym! — Chcemy pokoju— Precz z rządem Syrovego!"

Demonstracje te przybrały takie rozmiary, że na żądanie kierownictwa zakładów wysłano na teren fabryk silne oddziały żandarmerii i wojska, które utrzymują spokój.

Przed wszystkimi ważniejszymi oddziałami zakładów ustawione zostały karabiny maszynowe, które w każdej chwili mogą być skierowane na buntującą się załogę.

W PIEKLE SUDECKIM

BERLIN, 28.9. — Prasa niemiecka przepełniona jest codziennie wiadomościami o terorze stosowanym przez wojsko i żandarmerię czeską wobec ludności niemieckiej na pograniczu czesko niemieckim.

Na wszystkich przejściach granicznych Czesi urządzają formalne pułapki na uchodźców i w huraganowym ogniu karabinów maszynowych i granatów ręcznych padają codziennie dziesiątki bezbronnych uciekinierów.

Żandarmi czescy nie oszczędzają przy tym również obywateli Rzeszy niemieckiej, których po większej części aresztuje się na przejściach granicznych i odsyła się wgłąb kraju.

Największe nasilenie osiągnął obecnie ruch uchodźców na granicy bawarskiej. W ciągu ostatnich 48 godzin — przez granicę tę napłynęło do Bawarji kilkanaście tysięcy uchodźców wraz z rodzinami.

Opowiadają oni o mrożących krew w żyłach torturach, na jakie narażone są bezbronne kobiety i dzieci, które do tej pory nie zdążyły wyrwać się spod jarzma czeskiego. Rolę katów sprawują w wielu wypadkach rozwydrzone kobiety-komunistki, które bez miłosierdzia biją starców i dzieci, posługując się przytem drągami drewnianymi i żelaznymi. Niemieckie kobiety zmuszane są przez żołnierzy czeskich do wykonywania najcięższych robót przy budowie okopów.

ŁUNA POŻARÓW

W wielu miejscowościach zupełnie opuszczonych przez ludność, Czesi demolują i puszczają z dymem cały dobytek.

W lasach odbywają się formalne polowy na uchodźców, do których strzela się jak do dzikiej zwierzyny.

W porze nocnej prawie nad całym obszarem sudeckim unoszą się łuny pożarów, a zewsząd słychać detonacje strzałów karabinowych i wybuchów granatów.



HISTORYCZNA MOWA KANCLERZA HITLERA

Moment przemówienia kanclerza w Berlinie.

Sejm i Senat

— zapleczem dla polskiej armii

Wypadki przeolbrzymiego znaczenia, rozgrywające się na rubieżach Rzeczypospolitej, skupiają — rzecz zrozumiała — całą uwagę najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Jednak groźny „powiew historii", — przeciągający nad społeczeństwem, nie wytraca biegu naszego życia wewnętrznego z normalnego toru. Toczy się to nasze życie wewnętrzne, niezależnie od tego, co rozgrywa się w tej chwili poza obrębem granic naszego państwa. Toczy się w pełni powagi, a też i w pełni spokoju. Serca są gorące, przepojone podniosłymi uczuciami — ale nerwy są trzymane całkowicie na uwięzi. Manifestujemy zbiorowo i gromadnie naszą niezłomną wolę, by zrabowane nam prastare ziemie polskie wróciły do Macierzy — ale równocześnie z całym spokojem i wytrwałością każdy z nas trwa przy swym warsztacie pracy; rolnik przy omłocie zbóż i zbiorze okopowizn, robotnik w fabryce, rzemieślnik przy swym warsztacie, kupiec, pracownik umysłowy itd. przy swych codziennych czynnościach.

Wielkie obecne nasze przeżycia, związane z kłębiącym się wirem na arenie międzynarodowej, nie zdołały również wytrącić z normalnych kolein żadnej ze spraw społecznych czy politycznych, które wymagają załatwienia.

Dotyczy to przede wszystkim wyborów do Sejmu i Senatu. Już trzeci tydzień mija od rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. T. zw. „kalendarz wyborczy" ustala szereg czynności w określonych terminach. Terminy te biegną. Zbliżamy się do października, a w 5 tygodni potem mamy pójść do urn i wybierać. Od dnia 6-go i 13-go listopada zależeć będzie, jakie otrzymamy izby ustawodawcze, jaki będzie przyszły Sejm i Senat.

Wagę tego zdarzenia w naszym życiu wewnętrznym, jego ścisły związek z naszą sytuacją państwową, podkreślają w tej chwili w pierwszym rzędzie ci, którzy z pewnością najbardziej są wrażliwi i najsilniej odczuwają „powiew historii", przeciągający nad Polską: ci którzy o Polskę walczyli.

Właśnie oni, legioniści, peowiacy, Obrońcy Ojczyzny, sfederowani i zjednoczeni w jednym wspólnym związku — zwracają dziś uwagę całego społeczeństwa na najściślejszy stosunek przyczynowy, na mocną łączność między przeżyciami, dokonującymi się właśnie na świecie, tuż za naszą granicą, a koniecznością wykazania wielkiej dojrzałości politycznej w doniosłym akcie jaki mamy przed sobą, tj. wyborze takiego Sejmu i Senatu, któryby był wyrazem tej naszej dojrzałości politycznej.

Uchwała Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny mówi wprost o „zapleczu dla polskiej armii", które musimy stworzyć. Zapleczem tym ma być również i „Sejm i Senat", wybrany przez wszystkich uczciwych Polaków".

Znaleźliśmy się w przełomowym momencie dziejowym, w takiej sytuacji międzynarodowej, że właśnie zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu „mają się stać plebiscytem polskiej myśli narodowej i państwowej", mają być „świadectwem faktu, że cały naród polski docenia powagę sytuacji i pragnie w Polsce mieć ład i porządek".

Na ten sam ton nastrojona jest uchwała okręgu stołecznego Związku Legionistów i ten sam motyw wysuwa, by uzasadnić wyjątkowe znaczenie zbliżających się wyborów: „Dziś, gdy na rubieżach Rzplitej rozgrywają się wypadki olbrzymiego znaczenia dla Polski i Europy, Polacy muszą czynem stwierdzić, że los kraju nie jest im obojętny". I dlatego też — głosi uchwała Związku Legionistów — „nie jest dobrym Polakiem, kto dla ciasnych, podwórkowych celów lub z lenistwa będzie się uchylał od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego", zaś „wrogiem państwa jest ten kto w jakiejkolwiek formie przyczyni się do zmniejszenia frekwencji wyborczej do izb ustawodawczych".

Nawoływanie zatem do niebrania udziału w głosowaniu zostaje przez tych, co walczyli o Polskę a dziś dostrzegają wokół „groźny powiew historii" — napiętnowane jako czynność wroga dla państwa i narodu.

I z tego też punktu widzenia zdrowy instynkt społeczeństwa ocenia zakusy, aby zaślepieni w partyjnictwie ludzie ogłaszali w tak przełomowych momentach swe „desinteressement" dla aktu, od którego zależy jeden z głównych elementów naszego ustroju państwowego, tj. przyszły skład parlamentu, uznanego przez Obrońców Ojczyzny za jedno z „zapleczy dla polskiej armii".

Apel szefa sztabu OZN

do Legionistów

Na zebraniu okręgu stołecznego Związku Legionistów, poświęconym wyborom do Sejmu, przemówił wczoraj szef sztabu OZN płk. Wenda.

Koledzy! — powiedział — przemawiam do Was w chwili szczególnej, w której wszyscy, bez wyjątku czujemy nowe, doniosłe a nieznane jeszcze tchnienie historii. Nie wiemy dziś czy tchnienie to, lada dzień, nie zamieni się w potężny wicher rozbrzmiewający sygnałami pobudki wojennej. Ale gdyby nawet wicher ten w stronę Polski skierował swe siły niszczycielskie — jesteśmy spokojni, że rozbije się o mur twardych szeregów żołnierskich.

Mamy bowiem wojsko własne, silne i niezwyciężone, owiane najlepszym duchem, otoczone miłością społeczeństwa. Jest ono mocnym i niezaprzeczalnym argumentem siły naszego Narodu, argumentem, który w polityce zagranicznej czasów dzisiejszych posiada walor decydującego atutu.

Nawiązując do wyborów płk Wenda powiedział:

Sprawdzianem wartości naszego działania będą nadchodzące wybory. W tym okresie bowiem mamy możność wyraźnego i solidarnego zadokumentowania, że ideę zjednoczenia wyznajemy czynem, że uważamy ją za ideę naczelną, której wszystko inne podporządkowane być musi.

Założenia OZN, najlepiej ująć można w słowach: Polska Wielka, Potężna i Sprawiedliwa.

A więc do czynu Koledzy! Walczymy o słuszną sprawę. Z nami zwycięstwo.

Na zakończenie zebrania po przemówieniu p. Relidzyńskiego, uchwalono rezolucję, wzywającą całe społeczeństwo do zjednoczenia się pod sztandarami OZN i wzięcia gremialnego udziału w wyborach parlamentarnych.

Dzwon frysztacki głosi wolność Ziemi Cieszyńskiej

Trzy legendy zaolzańskie

Jedna z codziennych scen na granicy polsko-czeskiej w Cieszynie. Oto matka wraz z małym dzieckiem, która kilka razy dziennie przekracza most graniczny, mając rodzinę w Cieszynie za Olzą. Fakt ten świadczy niezbicie o tym, jak żywcem został rozdarty Cieszyn przez Czechów.

Legenda staje się rzeczywistością. Rycerze śpiący w głębi Czantorii zbudzili się i stają do walki o prawo i sprawiedliwość. Miara złego się przepełniła.

W bogatej skarbnicy legend ludowych tli iskra wiecznego znicza, iskra cudowna, mająca moc zapalania serc płomieniem, w którym legendy przepalają się w rzeczywistość.

Polski lud zaolzański gnębiony i wynaradawiany od wieków w pięknych legendach przechował nie tylko iskrę nieśmiertelną, ale i wiarę w przyjście sprawiedliwości. Wierzył, że gdy grzechy i zbrodnie tak się rozmnożą, że już innej rady nie będzie, rozstąpią się góry i wzda zaleje zbrodniarzy.

W legendach żyje odwieczna polskość miast i osiedli, które dziś Czesi urzędowo sczechizowali na podstawie fałszywych statystyk. Posłuchajmy legendy o Orłowej, starej osadzie z XIII wieku.

Książę Mieszek, pan na Raciborzu i Cieszynie, wybrał się z żoną Ludomiłą na łowy w lasy cieszyńskie, pełne zwierzyny i ptactwa. Podczas odpoczynku pod ogromnym dębem, księżna ujrzała wielkiego orła siedzącego na wierzchołku drzewa i trzymającego zdobycz w szponach. Nagle orzeł upuścił swój łup. Księżna przestraszyła się bardzo i urodziła syna. Na pamiątkę ukazania się orła i urodzenia syna, książę zbudował na tym miejscu kaplicę. Po wyrąbaniu lasu dookoła kaplicy, powstała wieś, którą nazwano Orłową. Obecnie na miejscu kaplicy stoi kościół. Na ołtarzu głównym znajduje się obraz przedstawiający umęczonego Chrystusa, po którego prawicy jest Matka Boska Bolesna, a po lewicy Jan Chrzciciel. Nad postaciami widnieje wielki orzeł z rozpiętymi skrzydłami, trzymający w dziobie hostię. Legenda powstała w języku łacińskim, więc łup orła, ofiarę, nazwano hostią. Stąd hostia w dziobie orła na obrazie. Taki sam orzeł jest w herbie miasta.

Z tego rdzennie i odwiecznie polskiego miasta Czesi usiłowali zrobić czeską stolicę zagłębia karwińskiego i naliczyli w niej tylko 14 proc. Polaków.

Jedną z najmłodszych legend jest opowiadanie o odkryciu węgla w okolicach Polskiej Ostrawy.

W dolinie Burni mieszkał ubogi kowal Keltyczka. Bieda była u niego wielka. Miał kawałek pola, na którym rosło jedno drzewo owocowe. Nawet to drzewo przestało rodzić owoce, usychało. Keltyczka ściął drzewo na opał, aby ogrzać dzieci i strawy ciepłej nawarzyć. Gdy wykopywał korzenie, znalazł w ziemi dużo czarnych kamieni. Odrzucił je. Robotnicy, którzy pracowali w pobliżu, rozpalili ogień, i czarnymi kamieniami obłożyli ognisko, by nie wzniecić pożaru. Zdumieli się, gdy spostrzegli, że kamienie się palą. Uznano to za „cud Boży".

Odkryto olbrzymie złoża węgla kamiennego za Olzą. Keltyczka postarał się o prawo dobywania czarnego skarbu, ale że szło mu nie sporo, sprzedał swój grunt razem z prawem kopalnianym hrabiemu Wilczkowi, który był twórcą górnictwa ostrawsko - karwińskiego.

Do podziemi szedł polski górnik, by w pocie czoła dobywać skarby swej ziemi. Z Czech przybywali kierownicy kopalni inżynierowie. Wykorzystując przewagę, jaką dawały im kierownicze stanowiska, czechizowali dusze polskie. Z Polskiej Ostrawy usiłowali zrobić czeską. A im więcej przygniatali polskość kłamstwem i podstępem, tym odporniejszy stawał się lud polski, tym szybciej odradzał się kulturalnie i narodowo. Odwieczna prawda zwyciężyła kłamstwo.

Jedną z najpiękniejszych i najbardziej typowych śląskich legend ma Frysztat.

W starym Frysztacie był w wieży kościelnej dzwon wielki o potężnym dźwięku, który słychać było bardzo daleko: dźwięk był tak piękny, że gdzie tylko dotarł, wszędzie wzruszał serca ludzkie.

Kiedyś, podczas wielkiego pożaru, stary Frysztat zamienił się w zgliszcza. Kościół spłonął. Dzwon runął z wieży, ostatni raz zadzwonił i zapadł się w ziemię tak głęboko, że ludność Frysztatu nie mogła go odnaleźć.

Po pożarze ocaleni mieszkańcy przenieśli się dalej na wschód i tam pobudowali Nowe Miasto. Na dawnym pogorzelisku pasterze paśli trzodę. Pewnego razu jedna ze świń ryjąc ziemię, odgrzebała błyszczący przedmiot. Było to ucho zapadłego dzwonu.

Lud Frysztatu wybudował nowy kościół i zawiesił w jego wieży odkopany dzwon. Znowu rozległ się dźwięk potężny, piękny i wzruszał serca ludzkie.

Gdy dźwięki dzwonu dolatywały do Cieszyna, księżna cieszyńska zapragnęła zdobyć ten dzwon. Dużo złota dała księżna frysztaczanom, którzy z wielkim żalem oddali dzwon swej pani. W nocy dzwon wrócił do Frysztatu. Zabierano go drugi raz i znowu wrócił. Zabierano go kilka razy, rycerze księżnej trzymali przy nim straż, ale dzwon zawsze wracał do Frysztatu i dzwonił głośno, radośnie.

Księżna, widząc że dzwonu utrzymać nie zdoła, nie zabierała go już więcej, pozostawiła go frysztaczanom.

Ten motyw wierności powtarza się w wielu legendach ludu zaolzańskiego.

Dziś dzwoni donośnie dzwon w starym Frysztacie. Obudził wszystkie serca Polaków za Olzą. Nie wdeptano ich w ziemię, w czasie wielkiego pożaru, gdy płonął świat. Nie wdeptano ich przez dwadzieścia lat prześladowania. Nie kupiono ich za złoto, ani za obietnice. Wracają do macierzy. Nie ma siły i nie ma straży, która by powstrzymała braci z za Olzy.

Dzwon wolności dzwoni donośnie. Słychać jego dźwięki w całej Polsce. Naród wzruszony czeka gotowy do czynu. Miara złego się przepełniła.

Wyciąć i zachować!

Jak należy się zachować

na wypadek pogotowia obrony przeciwlotniczej

W związku z XV Tygodniem LOPP. zostało wydane przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pouczenie, jak należy się zachować na wypadek zarządzenia pogotowia obrony przeciwlotniczej i napadów lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Wobec aktualności tego zagadnienia podajemy treść tego pouczenia, którym niewątpliwie zainteresują się wszyscy nasi czytelnicy w dobrze zrozumiałym interesie własnym. Należy dokładnie zaznajomić się z nim i zastosować wszystkie wskazówki praktyczne w codziennym swoim życiu prywatnym.

Pouczenie poleca się wyciąć i zachować w mieszkaniu.

I. Z CHWILĄ OGŁOSZENIA POGOTOWIA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — (OBWIESZCZENIE WŁADZ PAŃSTWOWYCH, KOMUNIKATY RADIOWE I PRASOWE):

1. Usuń ze strychu wszelkie przedmioty i rupiecie, jeśli tego nie uczyniłeś dotychczas.

2. Przygotuj do użytku jak najspieszniej własne pomieszczanie uszczelnione lub pomieszczenie zabezpieczające.

3. Zasłaniaj okna stale już z nastaniem zmroku w pomieszczeniach, w których chcesz palić światło.

4. Sprawdź i przygotuj do użytku maskę przeciwgazową, jeśli ją posiadasz, względnie przygotuj sobie prowizoryczną maskę-tampon (kilka warstw puszystego sukna lub 20—40 płatków gazy opatrunkowej zwilżonych w ostatniej chwili roztworem sody oczyszczonej lub mydła), przeznaczoną do zakrycia w razie potrzeby tylko ust i nosa.

5. Przechowuj klucz od kranu gazomierza, przy gazomierzu w miejscu widocznym.

6. Przygotuj i przechowuj stale w jednym miejscu wszystko to, co masz zabrać ze sobą z chwilą udania się do pomieszczenia uszczelnionego lub schronu (pieniądze, kosztowności, papiery wartościowe, żywność dla dzieci, maski, pakiety indywidualne przeciwiperytowe i tp.).

7. Przygotuj lampy naftową, świece i zapałki, oraz jednodniowy zapas żywności i wody.

8. Zapoznaj się z zarządzeniami obowiązującymi mieszkańców domu, w którym zamieszkujesz.

9. Zapoznaj się z rozplakatowanymi ogólnymi zarządzeniami władz OPL., regulującymi sygnały alarmu lotniczego, a ponad to postępowanie ogółu ludności w razie przebywania poza domem (blokiem domów).

10. Zorientuj się, gdzie znajdują się: punkty rat. — san., kąpieliska i schrony publiczne, położone najbliżej twego miejsca zamieszkania lub miejsca pracy (tablica orientacyjna).

11. Wychodząc z domu, zabieraj zawsze ze sobą: maskę przeciwgazową, indywidualny pakiet przeciwiperytowy, opatrunek osobisty (o ile je posiadasz) i dowód osobisty lub kartkę z nazwiskiem i adresem.

12. Nie opuszczaj domu bez koniecznej potrzeby, a zwłaszcza wieczorem, względnie nie oddalaj się zbytnio od domu.

13. Nie przebywaj bez koniecznej potrzeby w pobliżu dworców, fabryk, mostów, eelktrowni, gazowni, koszar, ważnych urzędów i wielkich magazynów wojskowych.

14 Nie wypuszczaj dzieci na ulicę bez opieki starszych.

II. Z CHWILĄ USŁYSZENIA SYGNAŁÓW ALARMU LOTNICZEGO: (SYRENY MIEJSKIE, FABRYCZNE I KOLEJOWE, — SYGNAŁ NIEPRZERYWANY — 2-MINUTOWY):

1. Jeśli masz powierzoną specjalną funkcję w samoobronie, zgłoś się natychmiast do dyspozycji komendanta O.P.L. domu (bloku domów) na wyznaczonym miejscu zbiórki.

2. Zgaś wszędzie gaz, gdziekolwiek on się pali i zamknij kran przy gazomierzu.

3. Wieczorem lub w nocy zgaś zbędne światła wewnątrz mieszkania.

4. Zamknij górne drzwiczki pieców, w których jest ogień.

5. Zabierz potrzebne przedmioty i udaj się do swego pomieszczenia uszczelnionego lub pomieszczenia zabezpieczającego, względnie, jeśli to jest przewidziane przez komendanta OPL domu (kierownika OPL), udaj się do domowego schronu ogólnego.

6. Przygotuj do ewentualnego użytku maskę przeciwgazową lub prowizoryczny tampon przeciwgazowy.

7. Jeśli alarm zaskoczy się na ulicy, wróć szybko (nie biegnij) do domu, gdzie zamieszkujesz (gdy odległość jest niezbyt duża — tj. gdy potrzeba na to tylko kilka minut), lub udaj się do najbliższego schronu lub bramy najbliższego domu.

8. Jeśli alarm zaskoczy cię na dworcu, w urzędzie, w kinie, teatrze, lokalu publicznym itp., zastosuj się ściśle zarówno do ogólnych obowiązujących zarządzeń, jak też do zarządzeń lokalnych organów OPL.

9 Zachowuj całkowity spokój i pomagaj organom wykonawczym OPL w utrzymaniu porządku.

(Dalszy ciąg jutro)

Dobry przykład

1500 zł na karabin maszynowy

dla Sosnowieckiego Batalionu ON

Jak donieśliśmy wczoraj, jeden z sosnowieckich kupców Polaków p. Michał Malewski złożył ofiarę 1000 zł. na kupno lekkiego karabinu maszynowego dla sosnowieckiego Batalionu Obrony Narodowej, wzywając jednocześnie do składania na ten cel ofiar innych kupców Polaków.

Dobry przykład p. Malewskiego nie pozostał bez echa. Bo oto wczoraj złożył na kupno karabinu maszynowego dla batalionu O. N. 1500 zł. znany w Sosnowcu przemysłowiec: p. Bałński Stanisław.

Sądzić należy, że popłyną dalsze ofiary na dozbrojenie sosnowieckiego batalionu O. N.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

29 Wrzesień — Czwartek

Michała Archanioła

Słowiańskie: Dadźboga

Słońca wsch. 5.32, zach. 17.26

Księżyca w. 11.46, zach. 20.16

HISTORIA PODAJE:

1669 Koronacja Michała K. Wiśniowieckiego.
1675 Bohaterska obrona Trembowli.
1747 Urodził się Józef Wybicki, pisarz i powstaniec, autor słów do Hymnu Nar.
1794 Dąbrowski i Madaliński odnoszą zwycięstwo nad Prusakami pod Łabiszynem.
1812 Zwycięstwo ks. Józefa pod Czarykowem podczas wyprawy Napoleona na Rosję.
1828 Urodził się poeta Ludwik Kondratowicz.
1864 Powstanie Międzynar. w Londynie.

PRZYSŁOWIA:

Od św. Michała Anioła
Trąbka myśliwego
Już do boru woła.

ZŁOTE MYŚLI

Cudze wiedzieć rzeczy — ciekawość jest; a swoje — potrzeba. A. M. Fredro.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Indie mówią" (Drum).
EDEN: „Rosalie".
PATRIA: „Profesor Wilczur".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleińskiego — ul. Orla 28

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dn. 29 bm. o godz. 20.30 znakomita sztuka S. Maughama „ŚWIĘTY PŁOMIEŃ". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

W piątek, dn. 30 bm. o godz. 15.30 nieodwołalnie ostatni raz przedstawienie dla szkół „SUŁKOWSKI". Bilety do nabycia w kancelarii teatru.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Czwartek, 29 bm. godz. 20 — „Żabusia". Piątek, 30 bm. g. 20 — „Damy i Huzary".

CHÓR JURANDA W KATOWICACH

W poniedziałek, dnia 3 października o godz. 20 wystąpi na deskach Teatru im. St. Wyspiańskiego z zupełnie nowym programem Chór Juranda, oraz słynny murzyn fenomenalny śpiewak i tancerz z rewii „Blilace" w New-Yorku w swoim oryginalnym repertuarze.

W programie: piosenki angielskie, murzyńskie, parodie, groteski, oraz najnowsze przeboje z filmów dźwiękowych.

Zastrzeżenia policyjne

W SPRAWIE UTRACONYCH PAPIERÓW WART.

Władze, prowadzące dochodzenie, rozsyłają niekiedy zbyt pochopnie do instytucyj bankowych i emisyjnych zastrzeżenia, dotyczące utraconych dokumentów na okaziciela (np. pożyczek akcyj, listów zastawnych i tp.), co wpływa hamująco na obrót papierami wartościowymi.

W związku z tym p. minister sprawiedliwości wydał ostatnio okólnik w sprawie zastrzeżeń dotyczących utraconych dokumentów na okaziciela. W okólniku tym p. minister poleca prokuratorom sądów apelacyjnych i okręgowych przestrzegania oględności przy odkręcaniu przez władze policyjne zastrzeżeń i ograniczenie ich do wypadków niezbędnej potrzeby.

Wydanie tego zarządzenia usunie niezawodnie dotychczasowe niedomagania, wpływające ujemnie na pewność obrotu dokumentami na okaziciela.

—oOo—

—oOo—

Kurs wyszkoleniowy

NACZELNIKÓW STRAŻY POŻARNYCH

W dniu 2 października rb. zostanie rozpoczęty kurs I, II i III stopnia wyszkolenia podstawowego dla naczelników straży pożarnych i ich zastępców z powiatu Będzińskiego.

Porządek uroczystości będzie następujący: godz. 8 rano: zbiórka kursistów w Domu Społecznym w Sosnowcu, na parterze w sali wykładowej; godz. 8.45 — raport przed komendantem kursu; godz. 8.50 — wymarsz do kościoła na nabożeństwo; godz. 9 — msza święta w kościele parafialnym św. Tomasza Apna Pogoni przy ulicy Orlej; godzin 10.30 — przyjęcie raportu od komendanta kursu i powitanie władz państwowych, samorządowych i związkowych; godz. 10.45 — zwiedzanie lokalu kursu przez przybyłych przedstawicieli i zaproszonych gości.

—oOo—

× ROBOTNICZY INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO W SOSNOWCU podaje do wiadomości członków, że w piątek, dnia 30 bm. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 15, odbędzie się referat na temat: „Hitleryzm i sprawy narodowościowe", wygłoszony przez p. A. Pilarskiego-Rylskiego. W związku z tym Zarząd RIOK-u prosi swych członków o liczne przybycie.

× B. OCHOTNICY ARMII POLSKIEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Wobec historycznych wydarzeń w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski Zarząd Zw. b. Ochotników Armii Polskiej oddział w Dąbrowie Górniczej wzywa wszystkich swych członków na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Kr. Jadwigi 49. Obecność członków obowiązkowa. Cześć! Zarząd.

× BACZNOŚĆ PEOWIACY! Zarząd Pow. Związku Peowiaków niniejszym zawiadamia wszystkich tych, którzy zgłosili na placówkach swój wyjazd do Kielc, że wyjazd pociągiem specjalnym nastąpi w dniu 2 października o godzinie 4.45 rano tylko ze stacji Sosnowiec Płn. gdzie winni się zgłosić wszyscy uczestnicy(Przystanków na stacjach innych nie będzie). Wobec powyższego wzywa się wszystkich Peowiaków do wpłacenia na ręce skarbnika kwoty zł 5 (pięć) w dniach 29 i 30 bm. do godziny 21 włącznie.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 17 w lokalu Elektrowni Okręgowej (róg Dęblińskiej i Piłsudskiego) odbędzie się pokaz „Przerabiania owoców na soki". Pokaz prowadzi p. Kuliżanka. Wstęp 50 gr.

OFIARY

Zł 50 (Złotych pięćdziesiąt) dla uchodźców z za Olzy składa inż. B. Makowski, właściciel f-my Maciejewski i Makowski, Biuro Techniczne, w Sosnowcu.

Przed Tygodniem Szkoły Powszechnej

Organizacyjne posiedzenie komitetu w Będzinie

W ub. wtorek odbyło się w Będzinie organizacyjne posiedzenie Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej, który odbędzie się w okresie od 2 do 9 października. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent Goc.

Zebrani wybrali prezydium Komitetu na czele którego stanął wiceprezydent Goc oraz dwie sekcje: finansowa i propagandową.

Sekcja finansowa zorganizuje dwie zbiórki publiczne dn. 2 i 9 października oraz sprzedaż materiału propagandowego. Zadaniem sekcji propagandowej będzie pozyskanie jak największej liczby członków dla Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

Wznowienie pertraktacji
W FABRYCE „DECORUM“

Przerwane pertraktacje o zawarcie układu zbiorowego i podwyżkę płac w fabryce „Decorum“ w Sosnowcu będą w b. tygodniu wznowione.

Pierwsza konferencja w tej sprawie odbędzie się jutro w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

——oOo——

Nieustępliwe stanowisko
DYREKCJI FABRYKI „GALMET“

Wczoraj wznowione zostały pertraktacje w sprawie likwidacji zatargu w fabryce „Galmet“ w Sosnowcu, gdzie jak wiadomo robotnicy strajkują już od siedmiu dni, przebywając w obrębie fabryki.

Trzygodzinna konferencja, odbyta wczoraj, wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji nie dała wyniku.

Jak wiadomo strajkujący domagają się podwyżki płac i zawarcia nowego układu zbiorowego.

——oOo——

Śmiertelny wypadek
NA KOPALNI „JULIUSZ“

Onegdaj w godzinach wieczornych wydarzył się na kopalni „Juliusz“ śmiertelny wypadek.

Mianowicie robotnik Chwastek, liczący około 35 lat, zatrudniony przy linie ciągowej wskutek własnej nieostrożności został przygnieciony do stempla wózkiem naładowanym węglem.

Wskutek odniesionych obrażeń, — Chwastek po kilku minutach zmarł.

Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika przewieziono do kostnicy na Niemcach.

——oOo——

Myśliwi postrzelili
15-LETNIEGO CHŁOPCA

W ub. niedzielę na polach pod Strzemieszycami polowali jacyś myśliwi, którzy zamiast strzelać do kuropatw, postrzelili 15-letniego chłopca Stanisława Dałeckiego ze Strzemieszyc (Główna 198), który pasł krowy.

Na szczęście chłopiec nie doznał poważniejszych obrażeń i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ujawnienia niefortunnych myśliwych.

——oOo——

Aresztowanie sprawcy
ŚMIERTELNEGO NAJECHANIA

W ub. tygodniu, jak o tym donieśliśmy, nieznany rowerzysta najechał w Będzinie na Piotra Sikorskiego, który padając na bruk doznał pęknięcia podstawy czaszki i po upływie kilku godzin zmarł w szpitalu.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujawnienia nieostrożnego rowerzysty, którym okazał się Stanisław Łagod, zamieszkały w Będzinie, przy ulicy Zagórskiej 14.

Łagoda przekazano do dyspozycji władz sądowych.

——oOo——

× KURS SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO PCK. Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu przypomina, że z dniem 1 października br. upływa termin składania podań o przyjęcie na kurs sióstr pogotowia sanitarnego PCK, który rozpocznie się w dniu 15 października br. Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo z ukończenia minimum 7 klas szkoły powszechnej (pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas gimnazjalnych lub z maturą), świadectwo zdrowia, świadectwo moralności, poświadczenie obywatelstwa, dowód osobisty lub metrykę urodzenia, referencje 2 wiarygodnych osób i 2 fotografie, podpisane przez kandydatkę. Podania składać należy do biura Zarządu oddziału PCK w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16.

× ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ. 51-letnia Józefa Stachańczyk, umysłowo chora, zamieszkała w Dąbrowie, przy ulicy Dąbrowskiego 33, wyszła w ub. poniedziałek z mieszkania swej matki i dotychczas nie wróciła. Stachańczykównę widziano tegoż dnia po południu w Strzemieszycach i tam zaginął po niej wszelki ślad. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

Uchodźcy Zaolzańscy w Zagłębiu
ogłaszają gotowość do walki

Wczoraj w Sosnowcu odbyło się zebranie uchodźców zza Olzy, którzy od 1920 roku przebywają na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebranie zagaił p. Wiewióra Józef po czym ogólną sytuację braci zza Olzy zreferował p. Łogiewa Ludwik.

Zebrani po wysłuchaniu przemówienia powołali komitet w składzie: prezes p. Łogiewa Ludwik, wiceprezes p. Czakam Alojzy, sekretarz p. Wiewióra Józef, oraz uchwalili następującą rezolucję:

„My uchodźcy zza Olzy, dziś, gdy bracia nasi Zaolzańscy przelewają krew, aby zrzucić okowy czeskie i złączyć się ze swą Matką-Ojczyzną, tak jak w roku 1919, stajemy jak jeden mąż w obronie praw naszych braci Zaolzańskich i na zew Ojczyzny i Wodza naszego chwycimy za broń, by Śląsk Zaolzański przyłączyć do ukochanej naszej Ojczyzny“.

Następnie wszyscy zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do Legionu Zaolzańskiego i wzywać pozostałych uchodźców do rejestracji.

Rejestrację uskuteczniają:

w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 32 m. 6 sekretariat komitetu w godzinach od 12 do 14 i od 18 do 20;

w Czeladzi przy ul. Bytomskiej 28 — p. Wawrzyczek Józef (Zarząd miejski) w godz. od 8 do 15;

w Zawierciu przy ul. Kościuszki 2, — p. Wolny Franciszek, w godz. od 18 do 20-ej.

Sprawa podwyżki płac w górnictwie
Zagłębia Dąbrowskiego

Opublikowana treść orzeczenia arbitra, który wydał wyrok w sporze o zarobki w górnictwie na Śląsku wywołała duże poruszenie wśród górników Zagłębia Dąbrowskiego, a sam wyrok jest szeroko komentowany.

Ogólnie uważa się, że skoro dla górników na Śląsku wyrok arbitra przyznaje trzyprocentową podwyżkę zarobków, to również i w Zagłębiu Dąbrowskim górnicy powinni otrzymać podwyżkę płac. Tak jak i na Śląsku, tak i w Zagłębiu Dąbrowskim istnieją różnice zarobkowe pomiędzy poszczególnymi kopalniami a nawet w szerszym stopniu.

Więc i aktualna jest sprawa zmniejszenia zachodzących różnic zarobkowych.

W dniu 25 bm. w szeregu miejscowości w Zagłębiu Dąbrowskim odbyły się zebrania górnicze poświęcone rozmowom między zainteresowanymi w zatargu zarobkowym stronami.

Istnieją dwie koncepcje rozwiązania sporu. Pierwsza koncepcja bezpośredniego załatwienia zatargu między stronami, przy czym niewątpliwie pod uwagę będzie brany sposób rozwiązania sporu na Śląsku, druga koncepcja — arbitrażowa w wypadku, kiedy strony nie doszły by do porozumienia.

Spodziewać się należy, że spór zarobkowy w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego znajdzie swe rozwiązanie przed 20 października.

Łopatą w głowę
Krwawy zatarg o majątek

Między mieszkańcami Sosnowca **Florianem Jasińskim** (Piłsudskiego 112) a jego sąsiadem **Władysławem Szwedkowiczem** (Piłsudskiego 110) istniał zatarg na tle majątkowym.

Onegdaj między sąsiadami doszło na tym tle do awantury, podczas której Jasiński uderzył swego sąsiada **ostrzem łopaty w głowę**, zadając mu ciężką ranę.

Szwedkowicza przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Jasińskiego policja zatrzymała.

Przesłuchano około 200 świadków
w procesie o nadużycia kolejowe w Łazach

Trwający w Zawierciu główny proces o nadużycia na kolei w Łazach, którego głównym oskarżonym jest b. zawiadowca odcinka drogowego w Łazach, Teofil Smogorzewski, budzi nadal wielkie zainteresowanie.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu **przewinęło się około 200 świadków.** Wczoraj sąd zamknął listę świadków.

W dniu dzisiejszym spodziewane jest **przemówienie prokuratora i obrońców oskarżonych.**

Nowa niespodzianka dla radiosłuchaczy

Z okazji Dorocznej Wystawy Radiowej zjechali do Warszawy przedstawiciele wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. Panowie ci — w liczbie ośmiu — zeszli się przypadkowo na herbatce u państwa X, gdzie bywa znany podróżnik i świetny causeur dr Zet. Na prośbę obecnych doktór Zet zaczął opowiadać jedną ze swych niezwykłych przygód — niestety w najciekawszym momencie opowieści został wezwany telefonicznie do ciężko chorego pacjenta. Radiowi goście państwa X zaintrygowani treścią opowiadania, nie mogli tego dnia po powrocie do domu zasnąć. Gdy wreszcie po długich zmaganiach się z bezsennością zasnęli — każdy prześnił dalszy ciąg przygody. Oczywiście każdy śnił inaczej, inaczej wyobrażając sobie bohaterów przygody i odmiennie kierując w sennym marzeniu ich losami.

W konkursowej Godzinie Niespodzianek, którą Polskie Radio nada w sobotę, dn. 1 października o godz. 22.00 wszystkie rozgłośnie zrealizują przed mikrofonem dokończenie opowiadania dr Zeta, przy czym co najciekawsze radiosłuchacze usłyszą osiem różnych zakończeń.

Po wysłuchaniu audycji radiosłuchacze proszeni są o nadesłanie odpowiedzi na dwa pytania, która z ośmiu sennych wersji opowiadania jest najdowcipniejsza i dlaczego i w jakiej kolejności rozgłośnie swoje „sny“ nadawały?

Ci uczestnicy konkursu i plebiscytu, którzy trafnie odpowiedzą na drugie pytanie wezmą udział w losowaniu cennych nagród i upominków.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc październik

Aferzysta Żuchowski
NA URLOPIE ZDROWOTNYM

Znany z głośnych nadużyć, wspólnik osławionego Wieczorka — b. dyr. Biura Zagłębia Żuchowski wypuszczony został z więzienia na 6-miesięczny urlop zdrowotny.

Żuchowski — skazany został jak wiadomo na 4 lat więzienia i odsiaduje karę w więzieniu w Będzinie.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 1938 R.

5.15 Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół Poranek muzyczny dla szkół powszechnych 11.25 Miniatury kameralne — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.05 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiadowa z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Poszedł Marek na Jarmarek“ — audycja dla dzieci 15.30 „Po dniówce“ — szkic literacki 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Muzyka — płyty 16.15 „W warsztacie ślusarskim“ — audycja dla młodzieży licealnej 16.25 Muzyka — płyty 16.45 „Droga do przestępstwa“ — pogadanka 17.00 „Kontrola mleczności na Śląsku“ — pogadanka 17.10 Muzyka rozrywkowa 17.50 Wiadomości rolnicze 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Pieśni kompozytorów polskich w wykonaniu Witolda Myszkowskiego 18.30 Powszechny teatr wyobraźni „Na srebrnym weselu“ — słuchowisko 19.00 Recital fortepianowy Zdzisława Ladomirskiego, 19.20 Pogadanka aktualna — 19.30 „Wesoła Warszawka“ — koncert rozrywkowy 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Stan kupiectwa polskiego na Śląsku“ — pogadanka 21.10 Z różnych stron — audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 „Za miedzą“ audycja słowno - muzyczna.

Bestialska zbrodnia w Gołonogu
Zabójca skazany na 15 lat więzienia

Spór o gołębie stał się przyczyną krwawej zbrodni, dokonanej na mieszkańcu Gołonoga, stolarzu **Stanisławie Gaworskim** przez groźnych na kolonii „Dziewiąty“ awanturników: **Mieczysława Kasprzyka, braci Szczepana i Stanisława Kaczmarzyków i ich szwagra Andrzeja Stokłosa.**

Gaworski zatrzymał gołębia sąsiadującego z nim Szczepana Kaczmarzyka, i nie chciał mu go zwrócić, co było powodem częstych między nimi kłótni. Zawiść wzmagała się z dnia na dzień, wreszcie Kaczmarzyk postanowił zemścić się na nieustępliwym sąsiedzie.

Dobrawszy sobie do kompanii swego brata, szwagra i kolegę Kasprzyka, wypił z nimi kilka litrów wódki, i około północy wspólnie z nimi **napadł na mieszkanie Gaworskiego.**

Olbrzymim głazem wybito Gaworskiemu w mieszkaniu okno wraz z ramami. Stolarz zerwał się na równe nogi i widząc grożące mu niebezpieczeństwo, uciekł z mieszkania w bieliźnie, napastnicy jednak nie dali za wygraną i puścili się za nim w pogoń. Po kilku minutach szalonej gonitwy **dopadli Gaworskiego i w bestialski sposób zamordowali.**

Gaworski, od pobicia kolami doznał pęknięcia czaszki i szeregu śmiertelnych ran. Morderstwo, które wywołało w Gołonogu i okolicy wstrząsające wrażenie, było obecnie przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Kasprzyk, jako oskarżony o zabójstwo Gaworskiego oraz Kaczmarzykowie i ich szwagier Stokłosa, pod zarzutem współudziału.

Całodzienna rozprawa zakończyła się **skazaniem Kasprzyka na 15 lat więzienia,** Szczepana Kaczmarzyka na pięć lat więzienia i pozostałych oskarżonych na rok więzienia.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 174

UWAGI O AKCJI LETNIEJ

Uwagi niniejsze nieznanego autora, drukowane „W Kręgu Wodzów", zamieszczamy pewni, że wzbudzą one zainteresowanie i nasuną wiele refleksyj czytelnikom „Czuwaja".

W miesiącu lipcu br. byłem wizytatorem obozów harcerskich na terenie Podhala. Chcę uwagi i pewne przypuszczenia podać do wiadomości szerszego ogółu instruktorów. Uwagi zawarte w tym artykule dotyczą terenu Podhala w szczególności oraz akcji obozowej drużyn prawie wszystkich chorągwi.

Teren Podhala jest nieodpowiedni dla akcji obozowej. Na szczęście dla moich doświadczeń deszcz padał przez dwadzieścia parę dni, no i tym samym pozwolił mi stwierdzić, iż obozy, położone na łagodnych stokach podhalańskich, pokryte były gliniastą, rozpaćkaną mazią, a woda nie wsiąkająca w ziemię, płynęła mimo rowków przez namioty, zalewała spiżarnie, kuchnie i latryny. Nawiasem mówiąc, straż ogniowa przeniosła dwa obozy w okolicy Poronina, gdyż mała rzeczka górska wystąpiła z brzegów i zalała teren.

Gleba Podhala to glina i kamień. Woda nie wsiąka w teren, a spływa. Kopanie latryn, kuchni, nawet zwykłe okopywanie namiotów sprawia wiele trudności. Tereny obozów wybrane często przez zarząd gminy nie dawały pełnych warunków obozowych. Z trzydziestu widzianych obozów jedynie cztery były dobre: w Kowańcu, Białce, Czorsztynie. Reszta terenów przedstawia się nieszczególnie. Najgorszymi terenami ze względu na wilgotne podłoże jest bezsprzecznie wioska Murzasichle, Wilgoć, stojące długo kałuże wodne na łąkach, masa małych strumyków, ciągle zatrzymujące się chmury na Świnicy, powodowały obawy, czy uczestnicy obozów nie nabawią się reumatyzmu, przeziębień. Murzasichle, Poronin, Bukowina, Rytro, Żegiestów, Muszyna, Krynica, Szczawnica — nie nadają się na obozy ze względu na bardzo dużą ilość letników, ciągłe włóczenie się i przechodzenie niepotrzebnych gości przez obozy, zbyt wysokie ceny żywnościowe. W tym roku w samym Rytrze było 8 obozów, położonych obok siebie o 30 m (dosłownie). Zgęszczenie obozów w takich miejscowościach nie wpłynęło dodatnio na zajęcia i odpoczynek chłopców. Wizytowałem tylko 30 obozów, a było ich około 60. Nie mówię już o cenach żywności, ale czy ten pęd w najwięcej „zaletnikowane" tereny jest dobry?

Podhale, część podtatrzańska winno zostać wydzielone z mapek obozowych. Jeszcze część Ciepłego Podhala — Ludźmierz — Czorsztyn — Kowaniec — Niedzica — Sromowce — Krościenko — można nasłać obozami, ale inne tereny bliskie kuracyjnym miejscowościom winny raz na zawsze zostać przekreślone dla obozów harcerskich. Siedmiu instruktorów harcerskich, z którymi rozmawiałem, stwierdzili bez żadnego nastawienia z mojej strony, iż Podhale winno być wolne od obozów stałych. Najpiękniejsza część Polski winna być jedynie dostępna dla obozów wędrownych. Powtarzam — tylko dla obozów wędrownych.

Uwagi nad obozami letnimi dzielę na: dodatnie i ujemne.

Dodatnie: tylko trzy obozy nie zostały ubezpieczone. Harce obozowe na dość dobrym poziomie. Przodują w tym obozy lubelskie, wielkopolskie, warszawskie. Finansowo — jeden tylko obóz posiadał za szczupły stan kasy. Nadużyć finansowych nie było. Stosunek społeczeństwa bardzo przychylny. Lekarze, przebywający na urlopach blisko obozów, sami zgłaszali swą współpracę, ofiarowywali lekarstwa przywiezione ze sobą, przeprowadzali bezpłatnie operacje przy mniejszych wypadkach. Ludzie blisko mieszkający serdecznie ustosunkowani, wierzący w nasze dobre zamiary, służący opieką i pomocą. Instruktorzy harcerscy z b. małymi wyjątkami przejawiali dużą lojalność względem chłopców, pracy wychowawczej i Organizacji Harcerzy.

Zewnętrznie obozy pozbyły się ozdób z cegły, kamieni. Przeważnie zdobiony krzyż, kapliczka i niektóre urządzenia. W trzech obozach znalazłem ozdoby pseudozakańskie. Jedynie 5 drużyna z Wilna umiała utrzymać umiar w tych ozdobach. Dwa inne obozy posługując się książką Wasilewskiego „W obozie harcerskim", zrobiły wiršowe wystawy ozdób.

Z urządzeń technicznych ciekawym było wprowadzenie do jednego obozu prycz łączonych ze sznurków, bez prawie jakichkolwiek desek.

Ujemne: zbyt dużo kobiet, żon, sióstr, matek itp. przy obozach harcerskich. Przykłady: Gdzie jest komendant? Poszedł druhu wizytatorze do wsi, do żony. A oboźny? w mieście.

W nocy wchodzę z jednym z podharcmistrzów do obozu. Komendant jest. A oboźny? śpi we wsi u żony i to przez cały miesiąc. Oboźny śpi u żony — co na to powiecie? Albo jeszcze kilka kwiatków. Osobny namiot na uboczu. Kto tam śpi? A to członek komendy hufca z żoną. Ze względów wychowawczych należy nie pozwalać na to bezwarunkowo w obozach młodzieżowych. Inny obóz. Pieluszki, kołderki i dzieci nagie, a w namiocie komendy trzy matki. Chciałbym zapytać: czy obóz harcerzy to skupisko letniskujących rodzin? Czy to, że niektóre z tych matek, sióstr czy innych pań, zajmuje się kuchnią obozową, jest usprawiedliwieniem na pobyt w obozie harcerskim. Warszawa ustanowiła normę — minimum 1 km odległości pań od obozu, wolno przychodzić paniom na 2 godziny w dwa dni w tygodniu. Ale to mało!

Ja osobiście żądam nie zezwalanie komendantom obozu na jakąkolwiek „opiekę" i przebywanie kobiet w obozie. Nasza polska koedukacja diabła jest warta. O tym jeszcze napiszę w osobnym artykule, ale teraz stwierdzam kategorycznie — kobietom wstęp wzbroniony na teren obozowy. Drugą plagą są letnicy. Lekko mówiąc: niech ich kaczki zadziobią! Pcha się to bractwo, krytykuje, włazi wszędzie, nawet do cichych miejsc, wyrzucają niedopałki papierosów do ognisk, hałasują, pokrzykują. Obóz harcerski — najwspanialszy środek wychowawczy zepsutym może zostać przez tych ludzi. Jedyna rada: ostra szybka walka bez cech chamstwa.

Podczas deszczu wyszła na wierzch brzydka cecha polska, którą ochrzciłem nazwą: sarmatyzm lenistwa. — Pada deszcz, więc wszyscy leżą na pryczach, dokazują, wyją. Komenda zadowolona — odpoczywa. W dwóch obozach były zorganizowane zajęcia świetlicowe, wykłady, wspólne czytanie. Dwa obozy na trzydzieści widzianych — to b. mało. Sarmatyzm lenistwa nie pozwolił na wykonanie 30 proc. zamierzonych prac. Czy to dobrze?

Obozy nasze nie posiadały namiotów na świetlice — jedynie 5 wileńska i Ostrów Wlkp.

Brak świetlic, brak bibliotek beletrystycznych, powtarzam beletrystycznych, uniemożliwiały zajęcie z pożytkiem czasu...

Do braków obozowych zaliczam jeszcze dwie sprawy: programy ognisk nie przemyślane, zmontowane w ostatniej chwili, nie miały znaczenia wychowawczego, wręcz przeciwnie, paczyły poczucie piękna i kultury szmoncesowatymi pokazami, wygłupiającymi się postaciami i piosenkami z zakresu pięciogroszowych wydawnictw. Ani jednej inscenizacji legendy, ani jednej deklamacji czy melodeklamacji, za mało dobrych piosenek, gawęd i prastawnych obrzędów.

Decydująca chwila -- Harcerstwo gotowe

Rozkaz Naczelnictwa ZHP

Warszawa, dnia 19 IX-38

HARCERKI I HARCERZE!

Nadszedł czas, w którym hasło nasze Czuwaj brzmi jak programowy nakaz dni bieżących. W chwili, gdy cały nasz Naród skupił swe uczucia i wolę w kierunku odzyskania prastarej ziemi polskiej, Śląska Zaolzańskiego, oświadczamy naszą pełną oddania gotowość służenia temu celowi aż do jego osiągnięcia.

Ku braciom naszym za Olzą biegną nasze najserdeczniejsze myśli.

Gdy zajdzie potrzeba, myślom naszym i tęsknotom połączenia się w jedną spólnotę narodową z Zaolziem damy wyraz w czynach.

Do bohaterskich kart historii Polski w walkach o niepodległość musimy dodać nie mniej chlubny udział harcerstwa polskiego w chwili obecnej.

Czuwaj!

NACZELNICTWO Z. H. P.

W chwili, kiedy bracia nasi z za Olzy przeżywają dni, które decydują o ich przyszłości, mocno stajemy przy nich i razem z nimi twardo stawiamy wspólną naszą sprawę:

Śląsk Cieszyński — ziemia odwiecznie polska, żywicielka i warsztat pracy 200 tysięcy Polaków, musi wrócić do Macierzy.

W wielomilionowej wspólnocie wszystkich Polaków złączonej jedną myślą i ożywionej jednym pragnieniem, my młodzież harcerska, zorganizowana w Związku Harcerstwa Polskiego, stoimy tuż obok harcerek i harcerzy polskich z Ziemi Zaolzańskiej. Chcę, aby oni fakt ten uświadomili sobie mocno, oni, którzy we wszystkich naszych wielkich poczynaniach byli z nami.

Kiedy ziemię ich, ziemię polską od Polski oderwano — hartem i odwagą w wiecznej walce o polskie dusze manifestowali niezłomną swoją wolę powrotu do Macierzy, pełnili najlepiej harcerską swoją służbę.

Harcerki i Harcerze!

Dni dzisiejsze poza stwierdzeniem nierozerwalności więzów łączących nas z braćmi poza Olzą, więcej niż jakiekolwiek inne wymagają naszej czujności i gotowości. Hasło nasze harcerskie nabrało wartości nakazu chwili.

REJESTRACJA OCHOTNIKÓW HARCERSKICH.

Ostatnio, w związku z akcją werbunkową, jaka odbywa się w kraju, Naczelnik Harcerzy zarządził rejestrację ochotników z pośród harcerzy. Rejestrację przeprowadzają komendy Chorągwi.

Z prowincji harcerze kandydaci do rejestracji mogą zgłaszać się listownie. Harcerze winni rejestrować się jedynie w komendach harcerskich.

Rejestrować mogą się ochotnicy w wieku od 18 lat. Szczegółowe rozkazy zostały wydane.

Na terenie Śląska i powiatów sąsiednich zostało zorganizowane pogotowie harcerzy. Pogotowie uruchomiło już swoje placówki, mogące służyć pomocą w każdej chwili.

POGOTOWIE HARCERSTWA NA POGRANICZU CZECHOSŁOWACJI.

Naczelnik Harcerzy i Naczelniczka Harcerek zarządzili na terenie zachodnich powiatów graniczących z Czechosłowacją pogotowie harcerzy i harcerek dla pełnienia służby w związku z ostatnimi wypadkami. Równocześnie zostały wydane specjalne zarządzenia do wszystkich Chorągwi harcerskich w Polsce.

Idziem po swoje!

PO POLSKIE! PO NASZE!...

A jeśli skrzydła u ramion zapięte,
Jeśli uczucia rozgorzały święte,
Jeśli pancerne zadzwoniły bronie
I serca tętnią podwójnie, drżą dłonie,
To ku tej ziemi! I wiara w nas wzrasta,
Że wrócą do nas te wsi i te miasta!

Idziem po swoje, po polskie, po nasze!
Braciom z za Olzy zanieść ukojenie,
By pod błękitów ojczystych poddaszem
Złączyć się dłońmi, miłością, ramieniem,
Aby przemocy okazać gniew Boży
I kres ofiarom i męce położyć.

Za Olzę! Okrzyk bije z Lechii starej —
Hasło rzucamy w twarz, jak rękawicę
W wrześniowym słońcu lśnią bronie, sztandary.
Słychać pieśń „Roty" i — Bogurodzicy.
Za Olzę! — Skrzydła u ramion zapięte —
Idziem po nasze, po polskie, po święte!

WITEŹ

Kronika harcerska

NA ŚLUBNYM KOBIERCU stanął w dn. 18 września podharcmistrz Zygfryd Ziembiński, kierownik Wydziału Ogólnego Chorągwi Zagł. — Nie współczujemy p. Ludmile, gdyż wymieniony instruktor już służbę harcerską „na pięć" i wiek już stateczny posiada, lecz serdecznie i po harcersku życzymy dużo szczęścia i radości wśród najdłuższego życia.

STOPNIE ZDOBYTE W MACZNI[illegible]. Przyznano stopień młodzika druhom: Olewski Bol., Hulemba Jerzy, Krzystanek Zdzisław, Łakomski Józef, Sobucki Roman i Muszyński Stefan. — Stopień wywiadowcy druhom: Okamfer Ireneusz, Trybulski Ryszard, Piechowski Stanisław, Hajkiewicz Stanisław, Wroński Zdzisław, Ruczko Henryk, Strach[illegible] Antoni, Stanek Wiesław, Wilk Józef, Gas[illegible]ski Jerzy, Zapart Tadeusz, Surowiec Lucjan, Kurzynoga Eugeniusz, Szczepara Edward, Henszkiewicz Józef, Słuchańczyk Stanisław, Ples Czesław, Skurczyński Henryk, Bielecki Lucjan, Matyczkiewicz Jerzy. — Stopień [illegible] druhom: Rogoż Stanisław, Zakrzewski [illegible], Płatkowski Jerzy, Porczyński Andrzej, Gou[illegible] Zdzisław, Majchrowski Bronisław, Bentkowski Włodzimierz, Śniegocki Jerzy, Nemsz Janusz, Drabwiński Jan, Ples Zygmunt, Radecki Janusz. — Stopień Harcerza Orlęga druhom: Janeczek Stefan, Górski Roman, Kaleb[illegible] [illegible]sław, Luchowiec Józef, Jędrasz Kazimierz, Lechowiec Jan, Grela Herman i Gałka Le[illegible]. **Uwaga Komendy Kursów:** Przyznane stopnie ćwika i H. O. wpisane zostaną do książeczek służbowych uczestników po udowodnieniu posiadania P. O. S. Termin przedłożenia tych upływa z dniem 15 listopada br.

XV-lecie 39 zdh w Gołonogu

Młot i oskard
Nasze znamię,
Górniczy każdy syn...
(Z pieśni drużyny.)

W dniu 9 października, t. j. w następną niedzielę, odbędzie się uroczystość obchodu piętnastolecia istnienia 39 drużyny harcerzy oraz zostanie poświęcona harcerznia.

Drużyna, założona w roku 1923 przez phm. Stanisława Trząskiego, ma bogatą historię swą kartę, wieje z niej bogactwo pracy i poświęcenia poszczególnych harcerzy i zastępowych w walce o istnienie drużyny.

I cóż, że 39-ta po dwakroć upada i już ma się wrażenie, że teren harcerską jednostkę straci, i cóż, że czas ciężki taki i ni członków, ni przyjaciół niema w pewnym roku. Trud zastępów drużynowych, żadnych opiekunów, żadnych przyjaciół nie poszedł na marne.

39-ta żyje! Bo w Gołonogu, mimo, że tak ciężko i trudno czasem, i ojcowie harcerzy w 50 proc. pracy nie mają — przecież jest to chęć do służby szlachetnej sprawie. Ziarno dobrze było rzucone przed laty, kiedy to jeszcze skaut krakowski, Wojtyga, na harc wezwał. Kiedy — wcześniej dużo — wodzowie i twórcy skautingu zagłębiowskiego i komitet Pet'em zwany zbierają się tutaj obok „Flory" wraz ze śp. Dr. Stefanem Uniejewskim, Ojcem D. K. W. Stefanem Piotrowskim, Okręgowym Kazimierzem Kierzkowskim — pod ducha harcerskiego kładli podwaliny.

Ciężkie i zawodne dni przychodzą czasem. Mijają jednak. Po pierwszych, służby harcerskiej pracownikach i przyjaciołach idzie szereg nowy. I jak sięgnąć wzrokiem w przeszłość, od opiekuna drużyny Stanisława Brok..., od nieodżałowanej pamięci śp. ks. szambelana Urbańskiego, sobota, choć z przerwami — idzie. Drużyną opiekują się kolejno: Józef Olechowski, inż. Wiktor Ulatowski, Antoni Janasz. Drużynowymi są: Stanisław Trząski, phm., Stanisław Zięba, Stanisław Kaźmiecki, Franciszek Kamiński, Czesław Trzesicki, Piotr Reroń, phm.

Dziś, w nadchodzące 16-ste lecie 39-ta może powiedzieć, że wszystkie dni najtrudniejsze, najcięższe — są poza nią. Ma to do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie prezesowi Koła Przyjaciół, który jedenaście lat z rzędu mandat swój dźwiga — dyr. Mikołajowi Zwolińskiemu, opiekunowi swemu kochanemu, inż. T. Dobrzańskiemu, kier. i wiceprezesowi Koła, S. Szczęsnemu, niezmordowanemu skarbnikowi Koła z p. Ł. Dobrowolskim, skarbnikiem K. P. H., K. Olszewskim, sekretarzem i opiekunem plutonu szkolnego.

Do takich też przyjaciół zalicza drużyna pp. P. Laskowskich, którzy w każdej imprezie drużyny pracę swą dają ofiarnie.

Harcerze 39-tej otrzymali duży i obszerny lokal. Nie szczędząc czasu ni wysiłku, w otrzymanych izbach położyli własnymi dłońmi podłogę, pobudowali stoły, ławy, szafki. Tak, sobie to robili, ale z myślą o za nimi idącej nowej fali młodości, myśleli razem z Przyjaciółmi drużyny — o służbie, dobrej służbie Polsce.

I Jej to przede wszystkim pragną złożyć w 20-lecie Niepodległości meldunek: Gołonoski harcerski służy Bogu, Polsce i Narodowi.

PROGRAM XV-LECIA 9. X. 1938.

Godz. 8,15: Zbiórka drużyny, Przyjaciół H. i Gości na dziedzińcu harcerni (ul. Pierow[illegible]ska 33). Godz. 8,25: Raport, podniesienie flagi, odśpiewanie hymnu narodowego. Godz. 8,30: Wymarsz na mszę św. do kościoła parafialnego w Gołonogu. Godz. 10,30: Powrót z kościoła, poświęcenie harcerni, przemówienia okolicznościowe. Godz. 11,30: Wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej. Godz. [illegible]: Przerwa obiadowa. Godz. 16,00: Siadanie głębiowski kominek harcerski w Domu Ludowym na „Florze". Godz. 20.00: Zabawa harcerska.

KRONIKA ZAWIERCIA

Działalność Zw. Młodej Wsi

W ZAWIERCIAŃSKIM

Związek Młodej Wsi — Obozu Zjednoczenia Narodowego, rozwija b. żywotną działalność na terenie powiatu Zawierciańskiego przy wydatnym poparciu miejscowego społeczeństwa. Zaznaczyć należy, że wiele pracy dla organizacji położył prezes ZMW p. Machura z Żelisławic — znany działacz społeczny. Duchowym przywódcą Związku Młodej Wsi jest poseł inż. Sowiński — przewodniczący obwodu OZN w Zawierciu.

Młoda Wieś w powiecie Zawierciańskim bierze czynny swój udział w życiu społecznym kulturalnym i ogólno państwowym, zdobywając sobie uznanie wśród miejscowego społeczeństwa.

W dniu 2 października ponad 100 umundurowanych członków Zw. M. W. wyjeżdża na uroczystości do Kielc. (Ś.)

× BIURO WERBUNKOWE dla Zawiercia i powiatu Zawierciańskiego do korpusu ochotniczego zaolziańskiego, mieści się w Zawierciu w gmachu starostwa powiatowego przy ul. Sienkiewicza przy komendzie powiatowej Związku Strzeleckiego. Ochotnicy winni się zgłaszać do komendy powiatowej Z. S. codziennie w godzinach od 16—18 wieczorem. Dotychczas zgłosiło się ponad 100 ochotników.

× WYNIKI ZBIÓRKI NA KOŚCIÓŁ W CIĄGOWICACH. W dniu 28 ub. m. urządzona staraniem urzędu parafii Ciągowice zbiórka uliczna we wsi Ciągowice na potrzeby kościoła dała 56 zł 39 gr.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dziś, tj. w czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 19 odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu, celem dokonania wyboru delegatów do okr. zgromadzenia wyborczego.

× POCIĄG POPULARNY DO KIELC. W dniu 2 października br. wyjeżdża z Zawiercia pociąg popularny z uczestnikami na uroczystości do Kielc, w liczbie 150 osób. Z Olkusza wyjeżdża 350 osób.

KRONIKA OLKUSZA

Manifestacje antyczeskie

W POW. OLKUSKIM

W szeregu miejscowości pow. Olkuskiego, w dalszym ciągu odbyły się żywiołowe manifestacje za przyłączeniem Śląska Zaolziańskiego do Macierzy. Manifestacje te przy tłumnym udziale ludności i dziatwy, odbyły się w Sławkowie, Skale, Pilicy i Wolbromiu.

Wszędzie wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć rodaków zza Olzy, uchwalono rezolucje; odśpiewano Hymn narodowy, rotę Konopnickiej i Pierwszą Brygadę.

× KASJER KOLEJOWY WYPADŁ Z „LUXTORPEDY". Na szlaku kolejowym Tunel—Kraków pod st. Łuczyce, wypadł z „Luxtorpedy" kasjer kolejowy st. Miechów, Stanisław Seifenrach.

Ciężko rannemu kasjerowi pierwszej pomocy lekarskiej udzielił miejscowy lekarz, po czym w stanie prawie beznadziejnym, odwieziony został do szpitala w Krakowie.

SPORT

SKŁAD REPREZENTACJI PIĘŚCIARSKIEJ POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI

Skład bokserskiej reprezentacji Polski na mecz z Niemcami 6 listopada w Kolonii wyglądać będzie następująco: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

W tym samym dniu drugi „garnitur" walczyć będzie z Łotwą w Toruniu. Skład przeciwko Łotwie ustalony zostanie niebawem.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi państwowej:

W Warszawie: Polonia — Warszawianka.
W Krakowie: Cracovia — Wisła.
W Poznaniu: Warta — Ruch.
W Łodzi: ŁKS — Pogoń.
W Chorzowie: AKS — Śmigły.

O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dwa mecze piłkarskie o wejście do Ligi państwowej, a mianowicie:

W Świętochłowicach: KS Śląsk — Union Touring.
W Łucku: PKS Łuck — Garbarnia.

KORBAS NIE BĘDZIE MÓGŁ GRAĆ W TYM SEZONIE

Kontuzjowany na meczu Polska — Jugosławia środkowy napastnik Cracovii, Korbas został zbadany w Instytucie Chirurgii Urazowej, gdzie stwierdzono dotkliwą kontuzję nogi w kostce, połączoną z pęknięciem błony.

Najprawdopodobniej kuracja potrwa dłużej i Korbas nie będzie mógł grać do końca sezonu jesiennego.

NOWI MILIONERZY

Jak wiadomo, główna wygrana czwartej klasy 42-ej loterii klasowej — milion złotych, padła na numer 92055. Właścicielami poszczególnych piątek tego numeru są mieszkańcy Lwowa, niezamożni, utrzymujący się z pracy, bądź to umysłowej, bądź fizycznej.

Z pośród szczęśliwego grona nowych milionerów wymienimy przede wszystkim

p. Annę Szado. Pani Sz. jest od dwunastu lat gospodynią u pewnego emeryta wojskowego i cieszy się opinią doskonałej pracownicy. Na loterii klasowej gra od lat czterech, ale dotychczas trafiały się jej tylko najmniejsze wygrane. Gdy otrzymała wiadomość o fortunie, jaka na nią spadła, wpadła w stan oszołomienia, które jej dotychczas nie opuszcza. Na pytanie, jak zamierza rozporządzić pieniędzmi, p. Sz. odpowiedziała, że ofiaruje pewną sumę na dokończenie budowy kościoła w swej rodzinnej parafii, wspomoże swą rodzinę, pozostającą w ciężkich warunkach, poprze pewne cele społeczne i narodowe, zwłaszcza F.O.N., a za resztę kupi domek, by zapewnić sobie spokojną starość.

Pan Aleksander Wojciechowski jest pracownikiem umysłowym. Wygrane sto sześćdziesiąt tysięcy złotych, po spełnieniu obowiązków obywatelskich, przeznacza oczywiście na stworzenie własnego warsztatu pracy. Jest przekonany, że „siedemnasty milion" przyniesie mu trwałe szczęście w jego dalszym życiu.

Pan Władysław Berasz myśli także o założeniu własnego przedsiębiorstwa handlowego i zakreśla sobie bardzo szerokie plany.

O popularności „siedemnastego miliona" świadczy następujący epizod, opowiadany przez panią Szado:

Po wyjściu z Dworca Głównego, pani Sz. wsiadła w siedemnastkę i zwróciła się do konduktora o wskazanie jej przystanku, na którym powinna wysiąść, by trafić na ulicę Długą do Loterii. Wówczas konduktor zapytał p. Sz. czy przyjechała ze Lwowa. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, konduktor i pasażerowie zaczęli składać pani Szado gratulacje i wznosić okrzyki na jej cześć. Owacje trwały aż do opuszczenia przez nią tramwaju.

Wszyscy milionerzy zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy czterdziestej trzeciej loterii, by wziąć udział w ciągnieniu, które rozpocznie się 19 października.

Zł. 71.800 nadwyżki budżetowej

Rzeczna gospodarka wydziału pow. w Olkuszu

Pod przewodnictwem starosty powiatowego, mgr. Mędali, odbyło się posiedzenie Rady powiatowej w Olkuszu, na którym m. in. przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1937-38 w sumach globalnych; po stronie dochodów zł. 1.236.545 i po stronie wydatków zł. 1.164.765.

Na wniosek komisji rewizyjnej, Rada uchwaliła absolutorium Wydziałowi powiatowemu za oszczędną i rzeczową gospodarkę.

Równocześnie Rada dokonała wyboru delegatów na zgromadzenie wyborcze do 26 okręgu wyborczego Zawiercie — Olkusz: pp. insp. samorządu gminnego K. Martyniaka, St. Rennera, E. Kwapisza, W. Grabowskiego, St. Kotowicza, A. Lasotę, E. Walczaka i M. Żerdkę — członków Wydz. powiatowego.

PRZED KONGRESEM i Wystawą Dziecka

Wśród zgiełku i trosk dnia codziennego, wśród nastroju nerwowego podniecenia komplikującą się z godziny na godzinę sytuacją międzynarodową, jakże spokojnie i słodko brzmi wyraz: dziecko. Jeżeli mamy dzieci chwyta nas za serce odrazu, jeżeli ich nie mamy przywodzi nam na pamięć nasze własne dzieciństwo. Dziecko — wyraz jedyny, owiany sentymentem miłości matek i ojców.

Nie wystarczy jednak mówić o dziecku ograniczając się wyłącznie do sfery uczuciowej. Bo dziecko to przecież mały człowiek, istota żywa, której trzeba zapewnić opiekę materialną, stworzyć możliwości racjonalnego rozwoju i bytowania. A to już jest sprawa daleko trudniejsza. Przerażenie ogarnęłoby nas, gdybyśmy się dowiedzieli ile jest w Polsce dzieci biednych, chorych i źle odżywionych. Państwo, samorząd, ubezpieczenia społeczne, inicjatywa prywatna wszyscy robią co mogą, by ulżyć ich doli.

Ale również przerażenie by nas ogarnęło gdybyśmy sobie zdali sprawę jak — mimo wszystkich pięknych słów — jesteśmy zacofani, jak źle jest u nas naogół dziecko chowane i jak słabe jest uświadomienie społeczeństwa w tym kierunku.

Dzięki rozszerzającemu się coraz bardziej poradnictwu, stan rzeczy w tej dziedzinie ulega zwolna poprawie, ale jest to dopiero kropla w morzu. Etapem, powiedzmy może nawet punktem przełomowym naszej akcji uświadamiającej w dziedzinie opieki nad dzieckiem ma być Pierwszy Polski Kongres Dziecka, który odbędzie się w Warszawie i w dniach 2, 3 i 4 października rb. Związana z nim będzie Pierwsza Polska „Wystawa Dziecka", której otwarcie nastąpi również w dniu 2 października przy ul. Nowogrodzkiej 67, w budynku w całości przez Wystawę zajętym.

Jeżeli Kongres będzie terenem dyskusji specjalistów, gdzie zetrą się opinie wychowawców, lekarzy, socjologów, psychologów i t.p., to wystawa przeznaczona jest dla najszerszych mas i przeć będzie charakter zdecydowanie popularyzatorski. Ma ona w prosty, łatwy zrozumiały sposób podejść do rodziców i na barwnych, interesujących eksponatach nauczyć ich wielu rzeczy o dziecku, jego rozwoju, wychowaniu, potrzebach, poza tym pokazać w skrócie wszystko, to cośmy dotychczas w naszym kraju dla dziecka zrobili.

Będzie to więc wystawa popularna w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Strona architektoniczno - graficzna Wystawy przedstawiać się będzie nader ciekawie i stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. Dwa piętra wypełnione będą wielką ilością stoisk, z których wybijają się na plan pierwszy eksponaty Ubezpieczeń Społecznych, Samorządu terytorialnego i inne. „Wystawa Dziecka" będzie niewątpliwie niemałą atrakcją dla stolicy.

M. J.

Pocztylion

Z ODRĄBANĄ GŁOWĄ

Pod Opocznem w tajemniczych okolicznościach zamordowano funkcjonariusza urzędu pocztowego w Opocznie Kozerawskiego, oraz mieszkankę Paradyża Eliaszową.

Kozerawski, który codziennie przewoził pocztę, w drodze powrotnej z Tarnowa został napadnięty przez jakiegoś mężczyznę i zarąbany siekierą. Głowa pocztyliona została odrąbana od tułowia.

Jadąca furgonem, jako pasażerka Eliaszowa, odniosła również tak ciężkie rany, że wkrótce zmarła.

Zbrodnię wykryto dopiero, gdy koń z furgonem sam wrócił do urzędu pocztowego w Opocznie.

Wówczas ślady krwi na furgonie doprowadziły do miejsca ohydnego mordu.

Przesyłki pocztowe nie zostały naruszone, co wskazuje, że podłożem zbrodni nie był rabunek.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

O WPŁACENIE PRENUMERATY za wrzesień 1938 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

UDZIAŁ POLSKI W NARODOWEJ WYSTAWIE KANADYJSKIEJ

W czasie od 26 sierpnia do 10 września br. Państwowy Instytut Eksportowy zorganizował zbiorowy udział handlu i przemysłu polskiego w Kanadyjskiej Wystawie Narodowej w Toronto. Na zdjęciu — fragment stoiska polskiego na Narodowej Wystawie Kanadyjskiej w Toronto.

Klasyfikacja snów

Aldous Chardwick, profesor psychologii na uniwersytecie w Bostonie, opublikował rezultaty swoich prac i poszukiwań z dziedziny snów. Doszedł on do wniosku, że istnieje tylko siedem rodzajów snów, a mianowicie: 1. sny powtarzające się, 2. koszmary, 3. sny o pożądaniu, 4. sny o walkach i bijatykach, 5. sny o kradzieżach i upadkach, 6. sny podróżnicze, 7. sny fantastyczne. Profesor Chardwick twierdzi, że rodzaj snu zależy od charakteru i stopnia intelektu danego osobnika.

Stalowa struna skrzypcowa

NISZCZY ARTYZM GRY NA SKRZYPCACH.

Skrzypek i pedagog muzyczny, Zygfryd Eberhardt, w wydanej obecnie książce o grze na skrzypcach dowodzi, że stosowanie struny stalowej wpływa bardzo szkodliwie na artyzm gry skrzypcowej. Struna stalowa stała się, zdaniem Eberhardta, zawiązkiem upadku tego cenionego instrumentu muzycznego.

Stanowisko Eberhardta, którego nazwisko cieszy się wielkim autorytetem, wywołało w sferach fachowych prawdziwą sensację.

Prawdziwy Stradivarius

ZA... 8 PENGö

Szofer Olstvan Kovacs nabył w Doroteum budapeszteńskim za 8 pengö stare skrzypce, w których wnętrzu pod warstwą kurzu zauważył jakąś karteczkę. Szofer zwrócił się do państwowej akademii muzycznej w Budapeszcie, która stwierdziła, że skrzypce, nabyte przez Kovacsa, to autentyczny „Stradivarius", wartości conajmniej 20.000 pengö.

„Anielcio, czy mąż w domu?"
„Tak, proszę pani, w bibliotece".
„To proszę go obudzić i powiedzieć ... my goście".

Samolot jako lekarstwo

NA KOKLUSZ.

Najlepszym lekarstwem na koklusz jest zmiana powietrza. Niemieccy lekarze postanowili uciec się do środków najbardziej nowoczesnych w dziedzinie leczenia kokluszu. Zwrócili się do władz wojskowych z zapytaniem, czy w razie potrzeby oddadzą samoloty do dyspozycji lekarzy dla chorych dzieci. Ponieważ odpowiedź była przychylna, chore na koklusz dzieci niemieckie będą odtąd odbywać spacery lotnicze, co niewątpliwie wyda doskonałe wyniki, gdyż próby tego rodzaju okazały się zadawalające.

OTWARCIE MOSTU NA DNIESTRZE POD ZALESZCZYKAMI

Na Dniestrze pod Zaleszczykami odbyło się otwarcie nowego mostu drogowego, łączącego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z Rumunią. Na zdjęciu rzut oka na nowootwarty most wraz z piękną panoramą Zaleszczyk.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
... przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. ... WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, ... garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk ... PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon ...

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI